



KURIER Wileński

WTOREK, 3 WRZESNIA 1991 R.
nr 17 (11657)

Drodzy mieszkańcy Litwy

Świat uznał wreszcie Litwę za wolną! Litwa może wreszcie pogratulować wolnym narodom świata! Rząd Republiki Litewskiej w tej historycznej chwili zwraca się do was wszystkich naszych ludzi. To wasze ofiary, myśli i prace zagrały naszą Matkę – Litwę. Oto znów wyzwolona kroczy ona drogą świata wiodąc swe dzieci. Powróciliśmy.

Rząd Republiki Litewskiej wielokrotnie korzystał z waszej pomocy. Razem z wami cieszymy się, iż w obliczu śmiertelnego zagrożenia dołączyliśmy w ten sposób do szeregu aspiracji. Wasza wytrwałość i ofiarność dowiodły całemu światu, że Litwa godna jest miana niepodległego państwa.

Z okazji międzynarodowego uznania państwa życzymy wszystkim pozdrawiamy.

Swoją obowiązkiem rzetelnie

spełnili nasi policjanci, pracownicy ochrony kraju i celnicy. W imieniu mieszkańców Litwy wyrażamy im podziękę za ofiarność w obronie Litwy. Litwa nie zapomni swoich poległych. Na szacunek zasłużyło również wielu funkcjonariuszy organów zarządzania, kierowników i pracowników instytucji, przedsiębiorstw, organizacji i gospodarstw.

Dziękujemy każdemu. Dziękujemy ich rodzinom. Dziękujemy wszystkim, którzy czuwali w tym trudnym okresie.

Będąc obywatelami Niepodległego i uznanego Państwa i ciesząc się z tego, nie musimy zapominać o gotowości wzięcia w życie naszego głównego wspólnego celu – stworzenia praworządnego, demokratycznego i mocnego ekonomicznie państwa, w którym żyłoby się nam dobrze.

G. WAGNORIUS

ROZPORZĄDZENIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

W myśl udzielonych mi przez Radę Najwyższą pełnomocnictw zwoluję – posiedzenie plenarne sesji nadzwyczajnej Rady Najwyższej Republiki Litewskiej 4 września 1991 r. o godz. 11.

Porządek dzienny przewiduje:
— informacja o sytuacji politycznej;
— projekt ustawy „O zmianie artykułów 85 i 87 Tymczasowej

Ustawy Zasadniczej Republiki Litewskiej”;
— projekt ustawy o orderach, medalach oraz innych odznaczeniach Republiki Litewskiej;
— dalsze omawianie innych projektów ustaw.

Przewodniczący Rady Najwyższej
Wytautas LANDSBERGIS
Wilno, 31 sierpnia 1991 r.

Pozdrowienie z Watykanu

Rząd Litwy otrzymał list z Watykanu do premiera, Gedimina Wagnoriusa. Sekretarz stanu kardynał Angelo Sodan pisze:

„Z przyjemnością zawiadamiam Waszą Ekscelencję, iż Stolica Apostolska cieszy się stwierdzając, że tak wiele krajów wspólnie międzynarodowo uznaje Waszą suwerenność, kładąc w ten sposób kres du-

gotrawej Waszej aneksji. Stolica Apostolska cieszy się, iż nowe warunki przewidują wymianę przedstawicieli dyplomatycznych i całkowite przywrócenie przemocą zerwanych kontaktów.

Pozwolicie przekazać Wam serdeczne pozdrowienia Jana Pawła II dla narodu Litwy i wyrazić Wam jak najgłębszy szacunek”. (ELTA)

Apel do zespołu pracy

Niepodległe państwo litewskie zmierza do jak najszybszej stabilizacji gospodarki, normalizacji stosunków ekonomicznych ze Związkiem Radzieckim. Czyni się starania, aby też ponownie funkcjonowały byłe przedsiębiorstwa związkuowe.

Biuro prasowe rządu upoważnione zostało do zaopiniowania do pracowników tych przedsiębiorstw, których doświadczanie i pracowite ręce są tak bardzo potrzebne Litwie. Nie ma podstaw do ich niepokoju – o przyszłość własną i swych dzieci.

Ci kierownicy przedsiębiorstw, którzy usiłowali poprzez żądania komitetu pucystów, zostali zwolnieni z pracy. Takich kierowników jest zaledwie kilka, wreszcie pozostali nawet w tym trudnym okresie zachowali lojalność wobec ustaw Republiki Litewskiej. Toteż nadal będą mogli pomysłnie pracować dla dobra Litwy. Przyszłość gospodarki państwa, stan duchowy zależeć będzie od konstruktywnej pracy i odpowiedzialności jego obywateli.

Biuro prasowe rządu

OMON-u nie ma

Wilno, 31 sierpnia z Wilna do Zwiazku Radzieckiego odleciał liczący oddział grupy OMON-u. Rzecznika prasowego Rady Najwyższej Audriusa Azubalisa poinformował o tym dowódca Garnizonu Wileńskiego pułkownik Walerij Frolow, nie mówiąc jednak do jakiej konkretnie miejscowości udali się terroryści.

Omonowcy wcześniej zostali rozbrojeni w miasteczku ponocnym. Odcięto ich 47, a 87 odmówiło opuszczenia Wilna. Mimo to Garnizon Wileński w najbliższym czasie będą oni musieli opuścić.

Jak na razie nie wiadomo, gdzie się podziało jeszcze około 50 omonowców. (ELTA)



1 września – pod własnym sztandarem

Szkoła. Każdy z nas ma swój własny jej wizerunek. Każdy ma – swoją szkołę. Dla tysięcy dzieci z okolicy ulicy Kaitwaryjskiej, z Łosiówki, wileńskich Wirszuliszek, Fabianiszek i Zamezka „swoją” przez lata była szkoła średnia nr 19 – dziś imienia Władysława Syrokomli. Powstała najpierw jako siedmiolatka, zaś w połowie lat 50 stała się już średnią, a w roku 1959 wyszła w świat jej pierwsza promocja. Tamci, dawni uczniowie, doskonale pamiętają starą ulicę Wilkomierską, a przy niej bramę, która prowadziła na szkolny dziedziniec: skromny, brukowany, z dużymi starymi topolami. Pamiętają dwa gmachy szkolne, pana Jana woźnego, który w szkole mieszkał, piec palił i był posiadaczem dużego, mosiężnego dzwonka. – Był też szkolny sad i było boisko – zantebudane wprawdzie, ale dla chłopców doskonale służyło, by wyśluzoną piłkę ganiać. Szkoła to przede wszystkim nauczyciele. Pierwszy dyrektor Średniej nr 19 pan Subotkowski, młde nauczycielki – pani Wasilewska, Mikołajudówna, wspaniały pan

Sabillo. Nie ma już ich, pozostali w dobrej pamięci wychowanków.

Stara buda przy Wilkomierskiej z panem Janem, topolami i mroczną bramą – świadkiem wielu psot uczniowskich – minęły bezpowrotnie. Dziewiętnastka jako budynek nie była przydatna do nauki już w połowie lat 60. W ciągu sześciu lat szkoła prowadziła żywot koczowniczy: część klas się uczyła na Zwierzyncu, część przy ul. Krakowskiej, parę lat też szkoła mieściła się przy b. placu – Czerniachowskiego. Te lata – dla szkoły najtrudniejsze – przypadły na rząd dyrektorki pani Subaczuweitowej. To dzięki jej postawie, determinacji rodziców (na czele komitetu rodzicielskiego w ciągu tych trudnych lat stała pani Zawadzka), oddanej pracy wspaniałych nauczycieli, szkoła i w tych koczowniczych warunkach polarała pracować, przetrwała i wyszła z próby zwycięsko (a była o krok przed likwidacją). Jednak na rozkaz „Moskwy” rozpoczęto budowę nowej szkoły. Uczniowie też ją budowali. No i wszyscy miłoś-

my ogromną satysfakcję, gdy 1 września 1971 roku dziewiętnastka znów zmaterializowała się w pięknej, przestronnej swojej szkole przy ulicy Linkmenų.

Tego września minęło wlasnie 20 lat od tamtej chwili. Nasza radość i dumna – ówczesnych nauczycieli, uczniów, rodziców – tamtego września może dorównać dzisiejszej. Bo oto dziś szkoła jak gdyby znów się odrodziła. Z tą różnicą, że przed 20 laty cieszyliśmy się z nowych murów szkolnych, dziś zaś wszyscy cieszymy się z tego, że duch nowy, a raczej nie nowy, a ten prawdziwy, odwieczny do szkoły naszej powraca.

Oto po raz pierwszy w swej historii uczniowie na czele z dyrektorem szkoły panem Janem Dowgiałą stanęli na baczność i przysięgali nie przed wydanymi hasłami i symbolami, lecz swoim własnym sztandarem. A na nim Macierzy symbol oraz słowa proste i najważniejsze: Ojczyzna, Nauka, Cnota. Nimi się kierując, o nich pamiętając mamy wielką szansę zostać ludźmi, którzy już nigdy swej przeszłości nie będą się wstydzili. Największą szansę mają oczywiście ci najmłodszy, pierwszoklasiści. Dziś w tej szkole są świadectwem tego, że już wkraczamy w nową przyszłość – tego roku skompletowano tu aż dziewięć pierwszych klas. Doprawdy, coś może sprawić większą przyjemność, niż tak liczny zastęp maluchów w szkole. To z myślą właśnie o nich, a także o półtora tysiącu uczniów szkoły imienia Władysława Syrokomli wspaniałych członków Oddziału Olsztynskiego Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej (Dokonczenie na str. 2)

NA ZDJĘCIACH: młgawki z uroczystości 1 września w Wileńskiej Szkole Średniej im. W. Syrokomli.

Fot. W. Charin



W rządzie Republiki Litewskiej

Uwzględniając lojalność wobec ustaw Republiki Litewskiej i uchwał rządowi Republiki Litewskiej, stanowisko w likwidowaniu skutków na Litwie podjętej próby dokonania zamachu stanu i Związku SRR, jak też starając się o pomoc pracownikom Ministerstwa Obrony ZSRR, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR i Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR w zrozumieniu niepełnej sytuacji oraz w tym, aby być pożytecznym w procesie rozwoju demokratycznego społeczeństwa rząd Republiki Litewskiej postanawia:

1. Ustalić, że wobec pracowników likwidowanych na mocy aktów rządu Republiki Litewskiej instytucji Ministerstwa Obrony ZSRR, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR i Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, którzy wyrazili chęć pracy na rzecz Republiki Litewskiej i nie zawiniли wobec niej, stosuje się:

1.1. Przewidziane w ustawie Republiki Litewskiej o zatrudnieniu mieszkańców gwarancje ich zatrudnienia, przeszkolenia i przekwalifikowania, wyznaczenia i wypłacania zasiłków z tytułu bezrobocia, których realizację organizuje się w miejscu znajdowania się wskazanych instytucji;

1.2. Gwarancje przewidziane w kodeksie lokalowym Republiki Litewskiej. Przekazywany samorządom resortów fundusz mieszkaniowy wynajmuje się byłym bezpośrednim jego użytkownikom. Jeżeli istnieją podstawy prawne, to fundusz ten może być przydzielony poprzez sprzedaż do bezpośredniego użytkownika. Kolejki na mieszkania, istniejące we wskazanych instytucjach, przenoszone są w trybie ogólnym do kolejek tworzonych w samorządach;

1.3. Gwarancje przewidziane w kodeksie pracy Republiki Litewskiej, włączając urlopy i

czas nie wykorzystany na niej;

1.4. Gwarancje, że mając lub uzyskując prawo do emerytury z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych, zalicza się czas pracy we wskazanych instytucjach;

1.5. Wszystkie inne przewidziane w ustawach Republiki Litewskiej i uchwałach rządu Republiki Litewskiej oraz odpowiadające statusowi prawnemu wskazanych osób gwarancje.

2. Ze środków, uzyskanych poprzez nacjonalizację lub prywatyzację majątku instytucji wyszczególnionych w punkcie 1:

2.1. Stworzyć specjalne programy przekwalifikowania i zatrudnienia pracowników tych instytucji oraz członków ich rodzin;

2.2. W razie potrzeby pokrywać inne wydatki na rehabilitację społeczną pracowników tych instytucji i członków ich rodzin;

3. Ustalić, że na terytorium Republiki Litewskiej członkowie rodzin pracowników likwidowanych na mocy aktów rządu Republiki Litewskiej instytucji Ministerstwa Obrony ZSRR, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR i Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, którzy wyrazili chęć pracy na rzecz Republiki Litewskiej, mają prawo do gwarancji socjalnych udzielanych mieszkańcom Republiki Litewskiej.

Na terytorium Republiki Litewskiej pracownikom likwidowanych na mocy aktów rządu Republiki Litewskiej instytucji Ministerstwa Obrony ZSRR, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR i Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, którzy wyrazili chęć wyjazdu z Republiki Litewskiej do RFRR, gwarancje mieszkaniowe i inne gwarancje socjalne ustala się na podstawie umowy z RFRR.

nicznych zobowiązane jest niezwłocznie usunąć od obowiązków kierownika i zastępcę kierownika wydziału paszportów i wiz Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zreorganizować ten wydział, a w razie potrzeby i inne wydziały.

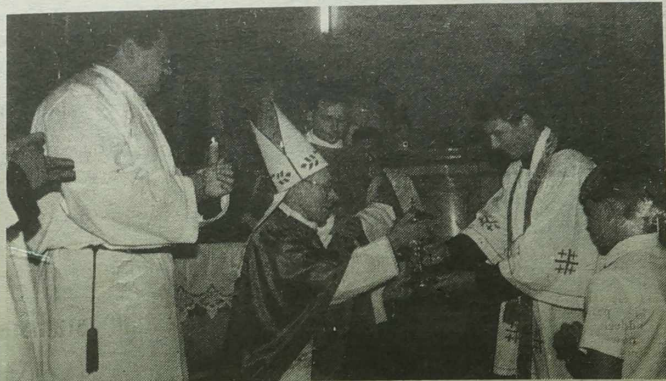
Egidijus Klumbys mianowany został pierwszym zastępcą ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej, zlecono mu kierowanie aparatem ministerstwa, zreorganizowanie go z uwzględnieniem nowych powstałych w Litwie zadań w sferze stosunków dyplomatycznych.

szkole upominki, a także przedstawiciel radia, telewizji. Zebrano również teledzielnicy i w połowie Mszy św. odprawionej przez dominikanina ojca Dariusza — przyszłego opiekuna młodzieży tej właśnie szkoły. Piękny ołtarz, powaga Mszy świętej, cudne pieśni religijne i patriotyczne w wykonaniu „Wienki” z niestrudnym parmem Korkuciem na czele, tę pierwszorzeczną szkolną uroczystość uczynili tak podniosłą i wspaniałą. Był też dzwonek — ten pierwszy, w silnych rękach dwunastoklasisty i maleńkiej dziewczynki z klasy pierwszej. Dzwonił obwieszczając, iż szóstka pokoleń trwa i ziemia ojców — jest nadal naszą ziemią, a życie wciąż ma swój niepowtarzalny sens.

Janina LISIEWICZ

Przysłowa miesiąca

o W Narodzenie Panny (8) jaka pogoda, osiem tygodni zwykle takie pada.
o Na świętego Franciszka (17) odlatuje pliszka.
o Świąty Mateusz (21) nam pokazuje, jaka jesień następuje.
o Na świętych Kosmy i Da-



Odrodzenie kościoła

„Gorliwość o dom Twój pożera Mnie”

... Nie robicie z domu mego Ojca targowiska” (Ewangelia wg. św. Jana) — są to słowa Jezusa skierowane niegdyś do tych, którzy świątynię zamienili w miejsce handlu. Niektóre nasze świątynie przed laty zamieniono w coś znacznie gorszego. Na szczęście — zaniebawiane i niszczone, okradzione z cennych przedmiotów kultu i obdarze z obrazów — powoli powracają pod opiekę wiernych, by znów mogli zamieszkać w nich Bóg.

24 sierpnia br. jeszcze jeden kościół wileński otworzył swe podwoje dla Pana i tych, którzy pragną Go chwalić — ponownie został poświęcony i przekazany wiernym kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Ta zbudowana dokładnie przed 360 laty piękna barokowa świątynia przechodziła różne koleje losu. W 1655 roku płonęła, w 1812 roku był tu magazyn broni wojsk napoleońskich, zaś w 1948 roku uciążliwie zaś magazyn żywności. Dopiero w 1975 roku po długoletniej przerwie mogliśmy przekroczyć jego prógi, niestety w celu oglądania ekspozycji sztuki ludowej. Nie będzie już tu więcej muzeum.

— Od dzisiaj będzie tu arsenał broni duchowej i pożywnie duchowe będzie tu rozdawane — powiedział w trakcie uroczystego nabożeństwa administrator Diecezji Wileńskiej J. E. ksiądz biskup Juozapas Tunaitis. To Jego Ekscelencja dokonał uroczystego poświęcenia kościoła pod wezwaniem Wszystkich Świętych.

Polacy, rozezaranowi brakiem polskiej Mszy św. w niedawno zwróconym kościele św. Kazimierza, zastanawiali się, czy też i tu zabraknie dla nas miejsca. Obawy te były błędne. Pierwsze od lat uroczyste nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych zostało odprawione w dniu 24 sierpnia 1991 r. w obecności wielu wiernych. W tym dniu w kościele odbyła się Msza św. w której uczestniczyło około 100 osób. W tym dniu w kościele odbyła się Msza św. w której uczestniczyło około 100 osób.

stkich Świętych zostało odprawione w dniu 24 sierpnia 1991 r. w obecności wielu wiernych. W tym dniu w kościele odbyła się Msza św. w której uczestniczyło około 100 osób. W tym dniu w kościele odbyła się Msza św. w której uczestniczyło około 100 osób.

Wśród wiernych, którzy gromadnie przybyli na poświęcenie tej świątyni, przeważały osoby starsze. Ich gorliwość wzruszona twarzą i łoż w oczach świadczyło o tym, że są to dawni parafianie — ludzie, którzy przed laty zostali w tym kościele ochrzczeni, tu rozmawiali z Bogiem, tu słuchali miłość swoim współmałżonkom, tu się żegnali z najbliższymi. Czy ktoś z tych ludzi marzył, że dożyje chwili odrodzenia tego kościoła, chwili pięknej i smutnej. Czy to ten sam kościół sprzed 40 lat? Na ścianach nie zachował się ani jeden obraz, nie ma ławek, konfesjonatów. Tylko kościół staroimionego młodzieńca i zycielwskich ludzi kościół ma już tabernaculum, kanzalnicę, czynne organy.

Nominacja na proboszcza tego kościoła (jeszcze przez śp. J. E. arcybiskupa Juliona Steponawicza) napelniła mnie troską i niepokojem — wyznał zebrany młody proboszcz Kazimieras Meliusis. Zastalem tu tylko ściany i stropy. Ani ludzi, ani Boga...

Kościół nie otrzymał żadnego wsparcia od instytucji państwowych, nie zwrócono na siebie obrazów, muzeum jeszcze nie zabrało wszystkich swoich eksponatów, ale Bóg już zamieszkał w tym domu i ludzie tu przyszli i będą przychodzić i codziennie.

A sąsiednie parafie przysły z darami. Parafia ostrobramska złożyła w darze kościółowi Wszystkich Świętych piękny gobelin z wizerunkiem Matki Bożej Ostrobramskiej (istnieją tylko dwa takie gobeliny, pierwszy został przekazany w darze dla Ojca Świętego Jana Pawła II), a także kielich; Parafia św. Rafała ofiarowała także na ołtarz, ornat i stulę. J. E. biskup łomżyński Juliusz Pec przesłał w darze mszał i księgi w języku polskim. Kolejne ornaty dla odrodzonego kościoła złożyły w darze parafie pod wezwaniem Sw. Duchy, Sw. Mikołaja, Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Za kościół pod wezwaniem Błogosławionego Jurkisa Matulaitisa (Jerzego Matulewicz) złożył w ofiarę omputy mszalne i patene.

„A Jezus wszedł do świątyni i wyrzucił wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni (...). I rzekł do nich: Napisałem jest: Mój dom ma być domem modlitwy, a wy czynicie z niego jaskinię zbójców” (Ewangelia wg św. Mateusza).

W ewangelii kilku świątyni opisuje scenę wypędzania przez Chrystusa ze świątyni niewiernych. Nie znajdujemy natomiast ani jednego świadectwa o tym, by Chrystus kogós pedził do świątyni. A więc sami zdecydowujemy, czy podążymy nową drogą do świątyni. Od nas zależy czy największa niegdyś wileńska parafia Wszystkich Świętych odzyska swoją dawną świętność. W każdym bądź razie co niedziela o 11.00 w tym kościele będzie się odbywało nabożeństwo w języku polskim. Lucyna DOWDŁA

NA ZDĘCIU: na ręce biskupa Juozapas Tunaitis przekazywane są dary dla odnowy poświęconego kościoła. Fot. S. Ziniewicz

1 września—pod własnym sztandarem

(Dokończenie ze str. 1) ufundowali dla szkoły przepiękny dar. Na uroczystym otwarciu wręczyli go przybyli z Olsztyna pani Marta Wilkońska, pan Zygfryd Gladkowski oraz Stanisław Lenkiewicz. Sztandar ten ufundowany przez dyrektora Domu Słaski w Olsztynie pana Okuniewskiego został wykonany na zamówienie w Dzień Olsztyńskiego Oddziału, które go prezsem jest pan prof. Henryk Jabłonowski. To oni — burzą dziejową na ziemię warmińsko-mazurską zaniesieni, w sercu nas mając i pamiętając o nas, ten dar ofiarowali. Szczere wileńskie „Bóg zapłać” i „Dziękuję” usłyszeć z ust dyrekcji szkoły, dzieci, rodziców, a sztandar szkolny spoczął w młodych dłoniach.

Nigdy jeszcze 1 września w szkole im. W. Syrokomił nie był tak uroczysty. Amfiteatr przy Pałacu Uczniów wypełnili uczniowie, nauczyciele, rodzice, zaproszeni goście z ZG ZPL na czele z prezesem Sienkiewiczem, Zarządu Miejskiego, w którego imieniu pan Szturmowicz przekazał

Pogoda we wrześniu

Ostatnio budząc się wczesnym rankiem, za oknem już widać białą powłokę mgły, która zabiera coraz więcej energii słonecznej. Są to już pierwsze oznaki jesieni.

Wrzesień w meteorologii uważany jest jeszcze za przedjesień, czyli o 2—4 stopnie chłodniejszy niż sierpień. Najcieplej bywa na Mierzei Kurońskiej, najchłodniej — na Wyżynie Zmudzkiej oraz na północno-wschodnim pobrzeżu Litwy.

Wrzesień jest już o kilkanaście minut krótszy od nocny. Oprócz mgły pojawiają się przymrozki, gdy skrajem wschodnim antycyklonu napływają do nas chłodne masy powietrza. Temperatura w nocy wtedy spada do 0—2 stopni poniżej zera. Pierwsze przymrozki występują zwykle w połowie miesiąca, a na pobrzeżu zachodnim dopiero pod koniec. Z nadejściem zaś cieplejszego antycyklonu ustala się słoneczna, spokojna pogoda, tzw. babcie lato.

Przeciętna temperatura września wynosi 11—14 stopni cieplej, czyli o 2—4 stopnie chłodniej niż w sierpniu. Najcieplej bywa na Mierzei Kurońskiej, najchłodniej — na Wyżynie Zmudzkiej oraz na północno-wschodnim pobrzeżu Litwy. Raz na 5 lat bywa ciepły

dziś jest już o kilkanaście minut krótszy od nocny. Oprócz mgły pojawiają się przymrozki, gdy skrajem wschodnim antycyklonu napływają do nas chłodne masy powietrza. Temperatura w nocy wtedy spada do 0—2 stopni poniżej zera. Pierwsze przymrozki występują zwykle w połowie miesiąca, a na pobrzeżu zachodnim dopiero pod koniec. Z nadejściem zaś cieplejszego antycyklonu ustala się słoneczna, spokojna pogoda, tzw. babcie lato.

Wrzesień jest już o kilkanaście minut krótszy od nocny. Oprócz mgły pojawiają się przymrozki, gdy skrajem wschodnim antycyklonu napływają do nas chłodne masy powietrza. Temperatura w nocy wtedy spada do 0—2 stopni poniżej zera. Pierwsze przymrozki występują zwykle w połowie miesiąca, a na pobrzeżu zachodnim dopiero pod koniec. Z nadejściem zaś cieplejszego antycyklonu ustala się słoneczna, spokojna pogoda, tzw. babcie lato.

Przeciętna temperatura września wynosi 11—14 stopni cieplej, czyli o 2—4 stopnie chłodniej niż w sierpniu. Najcieplej bywa na Mierzei Kurońskiej, najchłodniej — na Wyżynie Zmudzkiej oraz na północno-wschodnim pobrzeżu Litwy. Raz na 5 lat bywa ciepły

Przeciętna temperatura września wynosi 11—14 stopni cieplej, czyli o 2—4 stopnie chłodniej niż w sierpniu. Najcieplej bywa na Mierzei Kurońskiej, najchłodniej — na Wyżynie Zmudzkiej oraz na północno-wschodnim pobrzeżu Litwy. Raz na 5 lat bywa ciepły

Wrzesień. W dzień temperatura wtedy może wzrosnąć do 28—32 stopni, taką temperaturę na przestrzeni ostatnich 30 lat odnotowano trzy razy, po raz ostatni w roku 1983. Od 0 do 25 stopni w rejonach wschodnich wzrasta niemal co roku, na wybrzeżu rzadziej.

Chłodny wrzesień również występuje raz na 5 lat. Bardzo rzadko przy napływie chłodu z rejonów arktycznych temperatura może się obniżyć do 3—6, a na powierzchni gleby nawet do 0 stopni mrozu.

Przeciętna ilość opadów we wrześniu jest mniejsza niż w sierpniu, waha się od 50—65 mm, w rejonach zachodnich do 80—105 mm.

Ośrodek Hydrometeorologicznego Związku Radzieckiego prognozuje, iż tegoroczna przeciętna temperatura oraz opady września będą mniej więcej w wieloletniej normie. Synoptyk E. SZAKALYTE

Nasze wywiady

Pierwsze niezależne biuro — w Warszawie

Przewrót 19—21 sierpnia w Rosji pozwolił Litwie poczynić cały szereg kroków, które przybliżyły ostatecznie niezależność. Zlikwidowano KGB, zainkasowano majątek KPZR, wycofano się OMON. Niektóre placówki państwowe zlapaly drugi oddech, aby przestać się na nowe tory, zabrać do racjonalnej, twórczej pracy z uwzględnieniem powstałych warunków. Jedną z takich placówek jest ELTA — Litewska Agencja Telegraficzna.

Powstała w 1919 r. w Wilnie. Początkowo nosiła nazwę LITA, następnie w 1920 r. przekształcono ją w ELTA. Placówka ta zbiera i rozpowszechnia informacje, dotycząca najważniejszych spraw republiki: życia politycznego, społecznego, kulturalnego, działalności najważniejszych instytucji państwowych, dokumentów, aktów prawnych. Dostarcza też wydaniem republikańskim najważniejszych wiadomości ze świata. Jest jedyną tego rodzaju instytucją na Litwie. W świetle ostatnich wydarzeń powinno zmienić swą działalność, strukturę, techniczne wyposażenie, rozszerzyć kontakty zagraniczne. Zwrócić się więc do dyrektora ELTA pana Widmantasa, PUTELEISA z prośbą o podzielenie się swymi planami na przyszłość.

— Trudno na razie mówić o jakimś „wybuchu” twórczej inicjatywy, technicznej reorganizacji. Blokują je brak waluty, w ogóle środków materialnych. Gleba do pracy jest jednak nędza w republice podatka jak nigdy przedtem. Noluujemy olbrzymie zainteresowanie informacją płynącą z Litwy, do czego jej odrodzenia, reform. Zdominowała ona Iraniec, a nawet w pewnym stopniu rosyjski przewrót. Otrzymujemy prawie codziennie wiadomości o tym, że coraz to nowe kraje deklarują swój uznanie Państwa Litewskiego, a to pobudza zainteresowanie środków masowego przekazu naszą republiką. Z radością ląka deklaracja, myślimy o założeniu w danym państwie swego biura zagranicznego. Niestety, na razie pozostaje to w sferze marzeń.

Rozmawiałem przed panem przysięci z kolegami w Białymostku. Pytali, co możemy zrobić, aby pomóc całej grupie zachodnich dziennikarzy, którzy uknęli na granicy w Ogródnicach i nie mogą dotrzeć do Wilna. Chciałabym wnieść pierwsze wizy wjazdowe niepodległej Litwy, ale radzieccy wopisic czynią nam trudności. Wśród owych dziennikarzy są nasi holenderscy, japońscy koleży, którzy pragną nawiązać z nami bezpośredni kontakt.

— Z jakimi agencjami prasowymi podtrzymujecie kontakty? Z czego usług korzystacie? — Utrzymujemy kontakty z największymi agencjami świata, takimi jak Reuter, założoną jeszcze w 1851 r. i posiadającą biura w ponad 180 krajach świata; z DPA — Deutsche Presse-Agentur, Polska Agencja Prasowa (PAP). Jak pani wiadomo mamy w Polsce własnego korespondenta, A. Degutisa, który otworzył w tych dniach w Warszawie pierwszą, niezależną zagranicą placówkę Litewskiej Agencji Telegraficznej. Przekazał też przez korespondencję z konferencji prasowej Lecha Wałęsy, na której polski prezydent wystąpił z informacją o uznaniu przez RP Republiki Litewskiej jako niezależnego państwa. Taką bezpośrednią wiadomości,

zubożoną o własne doznania, emocje, jest z pewnością bardziej wartościowa niż sucha relacja. Wiązemy z tą placówką wielkie nadzieje. To na razie nasze jedyne okno na świat.

— W tych dniach dowiedziałem się o reorganizacji radzieckiej agencji TASS. Czy ELTA będzie podtrzymywała nadal z nią kontakty?

— Ostatnio podpisaliśmy umowę z Rosyjską Agencją Informacyjną (RIA), która jest bardziej obiektywna, bardziej mobilna i atrakcyjna. Zauważały chyba pani, że wiele informacji jest dziś sygnawanych ELTA—RIA. W najbliższych planach — założenie kolejnej placówki korespondenckiej przy Przedstawicielstwie Republiki Litewskiej w Moskwie, które to przedstawicielstwo prawdopodobnie już wkrótce otrzyma status ambasady. Jednym z zobowiązań Litwy, wynikających z umowy pomiędzy trzema republikami bałtyckimi, jest właśnie założenie takiej instytucji przy Przedstawicielstwie Litwy, do użytku agencji prasowych wszystkich trzech republik. Co się tyczy TASS — zobaczamy jak będzie wyglądała po reorganizacji.

Jako ciekawostkę mogę pani podać jeszcze wiadomość, że być może już w przyszłym tygodniu wystąpiemy z własnym słowem drukowanym — „Ziemia”, w którym znajdą się setki nie wykorzystanych przez gazety, radio i TV informacji. Myślę, że to będzie ciekawe wydanie.

— Wracając do stosunków pomiędzy Litwą i Polską — czy przewiduje się jakieś zwiększenie kontaktów pomiędzy dziennikarzami, niezależnie od oficjalnych czynników? Chciałoby się, aby do Litwy trafiała rzetelna informacja o Polsce, o prawdziwym stosunku do Polaków do Litwinów, który przecież jest bardzo dobry, i vice versa.

— Mamy doskonałe stosunki z PAPem. Planujemy szeroka wymianę dziennikarzy, nie tylko w ramach doskonałego kwalifikacji, ale też wspólnego, czy wymiennego spędzania czasów w Polsce i na Litwie. W br. wysyłamy na dwuletnie letnie parolę do Polski naszego prawnika Powilasa Kobakasa... Odczuwamy brak wykształconych dziennikarzy, którzy by posiadali języki obce, byli obcymi, rozeznani w sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Spodziewamy się, że współpraca z Polską pomoże nam w usunięciu tych problemów.

— Zgadza się z dyrektorem Putelesem całkowicie. Bliskie obcowanie na palangowskiej, czy sopockiej plaży pomoże nam w pokonaniu wzajemnych animozji, nieobcych, niestety, i pracownikom prasy. Szczególnie dla nas jest istotne, jeżeli chodzi o siebie uwypuklić, jeżeli chodzi o litewskich do Polaków zamieszkałych na Litwie. Są gazety (zauważyli to nie tylko nasi współpracownicy), które podają polskie lub rosyjskie nazwiska tylko w materiałach trytycznych. Są też takie, które dla taniej popularności grają na najbardziej dwuletnim trybie oświeceniowym, przy czym nacjonalistycznie nastrojonej ludności republiki, drukując nie sprawdzone antypolskie informacje. Smutne to, ale — osiągnięcia zamierzony efekt.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Przedstawia autorkę poniższej publikacji dr. Aleksandr Niemczykowa, córkę słynnego Stanisława Cate-Mackiewicza. Urodziła się i wychowała w Wilnie, od wielu lat — warszawianka, jednakże jak twierdzi, zawsze będzie się czuła wilaniną, do końca życia.

Wypada dodać, że Mackiewiczów po mieczu nie było. Stanisław miał dwie córki — Barbarę i Aleksandrę (obie były w AK — Aleksandra — kurierka w Okręgu Warszawskim, Barbara — łączniczka u „Węgliwego” na Wileńszczyźnie, wzięta później w Worcu), brat Stanisława Józef również miał dwie córki — Halinę i Idalię.

Aleksandra Niemczykowa wiele lat poświęcała pracy pedagogicznej — początkowo w szkołach, później w Uniwersytecie Warszawskim. Obecnie aktywnie działa w Ogólnopolskim Klubie Miłośników Litwy.

Temat, który porusza w niniejszej publikacji z szerokim aspektem przedstawiła w trakcie

Wilnianie: Stanisław Józef Mackiewiczowie wobec problemu mniejszości narodowych

Motto: „Urodziłem się jako Polak, szlachcic litewski i miłość Wilna nikt nie wyrwie z mego serca”.

Stanisław Mackiewicz: Konferencja prasowa. Warszawa 14 czerwca 1966 r.

„Osobiście jako z krwi i kości wschodnio-europejski, uważam marksistowsko-bolszewicki zarząz za plagę tytu większą, że spada na wszystkich jednak i bliskich Litwinów, Białorusinów; na Ukrainców i Łotyszów i na wszystkie ziemie ruskie pierwsze tej plagi ofiary. Podnieśliśmy Rosji od Bolszewi!”

Józef Mackiewicz: Droga Pani s. 68—69.

Na rogu ulic: Zamkowej i Barbary Radziwiłłowsy stoi dom, w którym w latach 1922—1939 mieściła się redakcja i administracja gazety: „Słowo”. W oknach wyklejane były stronic najnowszego wydania i jeszcze parę dni temu opowiadał mi jeden starszy Litwin, który w tamtych latach uczęszczał do gimnazjum im. Witolda Wielkiego, że codziennie idąc do szkoły czytał wyklejone na szybach „Słowo”. Redaktorem naczelnym tej konserwatywnej, monarchistycznej gazety był Stanisław Cate-Mackiewicz, jednym z reporterów — jego młodszy brat Józef. Stanisław Mackiewicz, przed wojną, kierował w tym mieście, jak twierdził, redakcją, w której również był wybrany w Wilnie. Teraz, kiedy obaj bracia Mackiewiczowie nie żyją, może warto wliłnianom przypomnieć o tych dwóch wybitnych publicystach i pisarzach, kochających po kres swe Wilno — miasto ich dzieciństwa i młodości.

W rozwarze konfliktów i nieporozumień pomiędzy narodami, tak dokuczliwym w tym postkomunistycznym świecie, czas przystanąć nad grobami starych wliłnian i zastanowić się nad ich stosunkiem do mniejszości narodowych.

Stanisław Mackiewicz pisał o ludziach, zawsze brał pod uwagę warunki rodzimego, doświadczenia — uważając, że determinują one kształtowanie idei, charakteru człowieka i jego przekonań. Zawsze zaczynał od rozważenia się po „dziecinny pokój” swego bohatera. Lubił dociekać, jakie były jego lektury, popatrzyć na krewnych i znajomych, miłośników i namiętności, którym ulegał. Niech te parę słów o braciach Stanisławie i Józefie rozpocznie opowieść o ich dzieciństwie.

Stanisław urodził się w roku 1896, Józef w 1902. Ta różnica 6 lat była dosyć istotna dla kształtowania poglądów braci. Stanisław umarł w Warszawie w 1966 roku, Józef w Monachium w 1985 r. O ile w Monachium wybił się na znane publicystę już w latach dwudziestych jako człowiek zupełnie młody, to Józefa największy dorobek pochodzi z lat dorajnych. Różnił się między sobą w wielkich sprawach i czułości, wier- koniom. Jeżeli coś się w tym zmieniło — to korekty te wynikały z biegu wydarzeń historycznych.

Opowieść o dziecinny pokój zaczynać od upraw rodzin. Stanisław i Józef, wliłnianin z dzia- da pradziada, był synem żeńszaka, który po roku 1863 nigdy z zesłania nie wrócił. Matka Maria z Pietraszkiewiczów, by-

rocznego cyklu wykładów o Białorusi i państwach bałtyckich, zorganizowanego przez wy- mieniony Klub i Uniwersytet Warszawski.

— Jestem bardzo zaangażowana w działalność Klubu — powiedziała podczas wizyty w naszej redakcji. — Jeśli mam jakąś namiętność, to moim pragnieniem jest, żeby Litwini i Polacy przestali się kłócić. Zawsze przeciw szczylił się oni tradycjami wielonarodowościowymi — tym największym błędem w historii, że Litwini mają prawo do swojej niepodległości, a wszystkie inne narodowości zamieszkujące Litwę powinny być jej lojalnymi obywatelami, oczywiście, z zachowaniem swojej narodowej tożsamości. Obecny mój przyjazd do Wilna jest produktowany wyłącznie miłością do miasta. Mam tu polską litewską rodzinę, czuję się wśród tych ludzi wspaniale. Tak jak powinien czuć się człowiek, którego korzenie wywiosły z tych samych soków...

u korzeni jakieś złościwie oady. Bo takie już są prawa natury, że zawsze w nich można dostrzec analogie. Czasem bardzo oddalone, ale zawsze jakieś: pomiędzy człowiekiem, zwierzęciem, rośliną”.

Nie dziwnego, że z takim poglądem na świat, Józef Mackiewicz stał się pisarzem uniwersalnym, czującym równie dobrze ból zdradzonego Kozaka, jak zdradzonego Polaka.

W wiek męski obaj: Stanisław i Józef wkraczają walcząc o granice Polski.

W parę lat później, już jako redaktor „Słowa”, gorący wyznawca idei federacyjnej Pilsudskiego — wobec twardej postawy Litwinów do zachowania własnej państwowości, Mackiewicz proponuje rozwiązanie problemu przy pomocy unii dynastycznej (zawsze był monarchistą)* W kilka miesięcy później tak sformułuje swój monarchystyczny stosunek do mniejszości narodowych:

„Państwo polskie zna zasadniczo obywateli państwa polskiego. Tym niemniej państwo polskie rozumie i toleruje ruchy nacjonalistyczne, wynikające bądź jak u Żydów z poczucia solidarności z Żydami z całego globu, bądź jak u Ukrainców, Litwinów, Białorusinów z poczucia odrębności językowej, plemiennej, kulturalnej. Państwo polskie gotowe przyjąć z pomocą państwa i polityki wojewych ludów związanych z nami posiadaniem jednego, wspólnego państwa, byleby te ruchy nacjonalistyczne pozostały lojalne wobec państwa i nie szperły zubożnych separatyzmów antypaństwowych”. Te słowa pisane są w roku 1927. Jest to stanowisko wynikające z monarchystycznej idei, której założeniem jest właściwe uszanowanie mniejszości narodowych w jej wszystkich potrzebach — pod warunkiem lojalności (podkr. autorki).

W imię tego uszanowania mniejszości narodowych walczył Cate z administracją państwową:

— Z osadnictwem wojskowym, odbierającym możliwość powiększania swego stanu posiadania, ludziom zamieszkałym od wieków na tej ziemi; — o zachowanie praw do własnego wyznania i własnych języków;

— o prawo składania przysięgi na wierność Rzeczypospolitej we własnym języku narodowym; — o szkoły dla mniejszości; — o przedstawicielstwo mniejszości w sejmie i senacie. Wiza Polski mocarstwowej nie jest oczywiście wynikiem lektur i oświecenia młodzieńczego wielkością Polski w jej zabytkach. Jest przede wszystkim uznaniem koncepcji Pilsudskiego, że jedynie rozczłonkowanie Rosji może dać Polsce silę — a konsekwencją tego jest derżanie, że nie tylko przegrała, nie wynikało wy-

* „Słowo” 1 marca 1927 r. „Reálny program w sprawie litewskiej” Cate.

(Dokończono na str. 4)

Wilnianie: Stanisław i Józef Mackiewiczowie wobec problemu mniejszości narodowych

(Dokończenie ze str. 3)

łącznie z braku wyobraźni jej przeciwników, ale może przede wszystkim z braku świadomości politycznej, ze względu na Ukrainę dołączyła do państwowej samodzielnosci, że nie muszą być mniejszościami narodowymi w państwie polskim, ale mogą stanowić odrębne państwo. Stanisław Mackiewicz pisze o „Historii Polski” wydanej i pisanej na emigracji w 1940 roku. Drugim obciążeniem dla idei federalizmu są układy społeczne: Polak — to ziemiaństwo; Żyd, czy inny przedstawiiciel mniejszości — narodowych — to przede wszystkim rzemieślnik, kupiec, chłop. Nie dziwnego, że na tym podłożu mogła się tak bardzo rozwozszechniać propaganda sowiecka. Rozumiem to dziwniejsze „Słowa” i cieszą się z fanatyzmu ze strony mniejszości. Przychodzą do Mackiewiczów na skargę na administrację polską: Żydzi, Rosjanie, chłopci znad Narocy — pełno w starych rocznikach „Słowa” — uwagę na temat „fatalnej polityki polskiej wobec mniejszości narodowych. I tu trzeba wspomnieć o ogromnym znaczeniu Józefa Mackiewiczów w tropieniu wszelkich krzywd. Jako reporter jechał wszędzie tam, gdzie się coś złego dzieje. Jechał pogaciem, furmanką, czapie po błocie, wyciągnie w kłopotach chatach. Słucha skarg i żali po białorusku, litewsku, jidysz. Józef wyrósł z tej ziemi, rozumie jej piękno i przyrodę i kocha ludzi tu zamieszkałych, jako część tej pięknej ziemi. Nie byłoby wielkich dzieł Józefa Mackiewiczów powstałych na emigracji, gdyby nie te jego reporterskie spotkania z człowiekiem prostym i skrzywdzonym.

Stanisław buduje polityczną teorię, syntezę, prognozy. Józef opisuje smutek ludzkiego bytowania, na ile przyrody czystszej, wiatru wiejącego między drzewami, radości rybaków wyciągających pełne sieci. W tym pisaniu młodego dziennikarza o ziemi ojczyzny zaczyna się przyszywać pisarza obywatela uniwersalnych praw człowieka. Każdego człowieka. Stąd ta obsesyjna wprost nienawiść do zniewolenia, które niesie ze sobą socjalistyczny system władzy, zniewalający i serce, i umysł.

Gas drugiej wojny światowej to dla obu Mackiewiczów okres wielkiej refleksji. Przy czym losy ich są całkiem odmienne. Stanisław wyjeżdża z Wilna dostownie w ostatniej chwili przed wejściem wojsk sowieckich do miasta. Ostatni numer „Słowa” z pięknym artykułem Cata ukazuje się 18 września 1939 r. Ostatnie słowa ostatniego w Wilnie artykułu brzmią: „Boże chroń Wilno”.

I chciałoby się teraz napisać to samo: Boże chroń Wilno przed wzajemnymi niechęciami, kłótniami, pretensjami. Czas drugiej wojny światowej to dla obu Mackiewiczów czasy refleksji — macie też, dojrzałe będą pisać o sprawach narodowych. W swej „Historii Polski” Stanisław przeprowadza interesującą analizę stosunków polsko-litewskich, z większym zrozumieniem dla dążeń Litwinów do samodzielnosci państwowej. Józef staje się prawdziwie pisarzem uniwersalnym.

Ten okres po-wileński pełen walk o Polskę, o jej granice, o jej oblicze, jest również interesujący jeśli chodzi o stanowisko Mackiewiczów wobec problemów mniejszości narodowych. Nie mielibyśmy jednak w ramach jednego artykułu, to zaś co zostało zapisane należy zakończyć słowami jeszcze jednego pisarza — wilnianina Pawła Jasienicy (Lecha Beynara) wypowiedzianymi nad otwartym grobem Stanisława na Warszawskich Powązkach w słoneczny dzień lutowy 1966 r.:

„Kim był ten człowiek? Stanisław Cat-Mackiewicz — pisarz polski — Pisarz Polski! co więcej — On sam przecież określił siebie słowami: „Urodziłem się jako Polak, szlachcic litewski i miłośnik Wilna nikt nie wyrwie z mego serca”. To był moralny pogrobowiec — spadkobierca Wielkiego Księstwa Litewskiego. Rzeczypospolitej Obojga Narodów, pierwszego w dziejach państwa dla wielu narodowości. To jego ukochane Wilno w roku 1655 w chwili swego wielkości i katastrofy liczyło dwadzieścia trzy kościoły katolickie, dziesięć cerkwi unickich, dwie prawosławne, świątynie ewangeliczne, luterkańską i kalwińską — bożnice Starożytności, meczet tatarski. Już wtedy w XVII wieku mówiono, że nigdzie na świecie nie czcił się Boga w sposób tak rozmaitym jak w Wilnie.

Prawdziwi dziedzice tych tradycji są odporni na ksenofobię, na odruchy wrogości wobec narodów, z którymi sąsiadować nam przyszło o między lub na kontynencie.

Wielkie Księstwo Litewskie-Rzeczypospolite Obojga Narodów. Nie istnieje w polityce, nie ma ich na żadnej mapie. Żyją w innym wymiarze w literaturze polskiej. Żyją w utworach Stanisława Mackiewiczów „Cata”.

Nad grobem Józefa w Londynie w roku 1985 także były różne przemówienia. Nie znam ich treści. Wystarczy jednak przejść się po Nowym Świecie w Warszawie, czy po Krakowskim Przedmieściu by w księgarniach lub w ulicznych sprzedawców zobaczyć książki Józefa Mackiewiczów i o Józefie Mackiewiczach. Czytani są w Polsce obaj Mackiewiczowie.

I chociaż obaj nie żyją, ale z tego, co pisali i z czego ich życia wynika, jak bliska byłaby im niepodległa Litwa, żyjąca w pokoju z wszystkimi osiadłymi tu narodami.

Aleksandra NIEMCZYKOWA

Telewizja

WTOREK, 3 WRZEŚNIA

Wilno
7.45 — Dzień dobry 8.10 — Nasz elementarz 8.15 — Studio sportowe 8.45 — Litwa na świecie 9.45 — Okno: Wiadomości CNN 18.00 — Wiadomości 18.10 — Przegląd krajowy 18.50 — Wiadomości wieczorne (ros.) 19.00 — Studio polskie 19.10 — Reforma oświaty 19.55 — Katolickie słowa 20.05 — Dobranocka 20.30 — Panorama 21.00 — Prywatny 21.30 — Komentarz rządowy 21.45 — Premiera filmu dok. „Modlitwa za Litwą” 22.15 — W leżącym salonie muzycznym 22.50 — Czy są na zycymym 23.15 — Wiadomości wieczorne 23.30 — Postscriptum 23.40 — W kinie „Lato”

Warszawa
9.00 — Wiadomości poranne 9.10 — Dzień dobry 10.10 — Domowe przedszkole 10.35 — To się może przydać 11.00 — „D’Artagnan i trzej muskietierowie” (1) — serial prod. radz. 12.55 — Aktualności telewizyjne 13.00—17.00 — Wiadomości edukacyjne 17.15 — Dla dzieci „Tik-Tak” 17.45 — Kino Tik-Taka 18.15 — Teleexpress 18.30 — „New York, New York” — reportaż 19.00 — „Pilkarska kadra czeka” 19.10 — „Krolik Bogs” (1) — serial animowany prod. USA 19.35 — W sejmie i senacie 20.00 — Program publicystyczny 20.15 — Dobranoc — „Pił i Herkules” 20.30 — Wiadomości 21.05 — „Fatalne zuroczenie Adolfera Hitlerem” — film dok prod. ang. 22.40 — ABC ekonomii 22.45 — „Siódemka” — serial — franc. program satelitarny 23.35 — Wiadomości wieczorne 23.55 — Wiersze na dzień powszedni 0.20 — „Wódka, pozwól żyć” — program Halski Wasilewskiej 0.45 — BBC — World Service.

ZATRUDNIĘ
wysoko kwalifikowanego płytkarza do klejenia glazury do łazienek włoskich. Wynagrodzenie 250 dolarów miesięcznie.
Michał Warski, 40-866 Katowice, ul. Piastów 5-61, telefon 15-40-52-4.

„TRUDNE DNI”
WRZEŚNIA
Według ustaleń specjalistów niesprzyjające dni dla zdrowia we wrześniu przypadają (z nawiasem podane są najtrudniejsze godziny): 1; 2; 6 (11—13); 15 (5—8); 18 (8—11); 28 (4—6).

Moskwa 1
6.30 — Poranek 9.00 — Godzina dla dzieci (z lekcją jęz. francuskiego) 10.00 — Film fab. „Naprzód, elewi”. Odc. 1. 11.20 — Mecz hokejowy o puchar Kanady, ZSRR — Szwecja 12.00 — TSN 12.10 — Hokejowy mistrzostwa o puchar Kanady, ZSRR — Szwecja 13.45 — Kreskówka 14.15 — Telemix 15.00 — TSN 15.10 — Film fab. „Delegacja”. Odc. 1. 16.30 — TSN 16.35 — Koncert 16.40 — Film dok. 17.05 — Dziecięcy klub muzyczny 17.50 — Razem z mistrzami 18.05 — Kronika rodzinna starych znajomych 18.25 — Notes 18.30 — TSN 18.35 — 19.45 — Punkt widzenia 19.30 — W świecie przed, elewi”. Odc. 2 21.00 — Czas 21.40 — Spotkanie z pisarzem T. Zulfikarowem 23.05 — TSN 23.20 — Zaprasza M. Riabinin. Podczas przerwy w „Naprzód, elewi”. Odc. 2.

Moskwa II
8.00 — Gimnastyka poranna 8.20 — Kreskówki 8.50 — Film dok. 9.20 — TV abonamentowy 10.00—11.00 — Język francuski 10.30 — Gimnastyka rytmiczna 11.30 — Program Rosyjskiej TV 13.30 — Film fab. „Idący za horyzont”. Odc. 1 14.35 — Koncert 17.00 — Program Rosyjskiej TV 19.00 — Hokejowy mecz o puchar Kanady, Kanada — USA. Podczas przerwy 20.00 — Wieści 20.45 — Dobranoc, dzieci 21.00 — Czas 21.40 — Program Rosyjskiej TV 22.00 — Pięta kolej. Podczas przerwy 23.00 — Wieści.

WARSAWA
7.45 — Dzień dobry 8.10 — Prywatny 8.40 — Program „Ojczyzna” 10.10 — Język litewski 10.40 — Okno: wiadomości 18.10 — Przegląd krajowy 18.50 — Wiadomości wieczorne (ros.) 19.00 — Studio polskie 19.10 — Pół godziny dla partii 19.40 — Koncert 19.55 — Nasz elementarz 20.00 — Dobranocka 20.30 — Panorama 21.00 — Koncert 21.10 — Studio państwowe 22.10 — Audycja muzyczna „Incognito” 22.55 — Na fall odrodzenia 23.40 — Wiadomości wieczorne 23.55 — Postscriptum 0.05 — W kinie „Lato”

Warszawa
9.00 — Wiadomości poranne 9.10 — Dzień dobry 10.10 — Domowe przedszkole 10.35 — Giełda pracy — giełda szans 11.00 — „Dynaasty” — serial — polski 12.55 — Aktualności telewizyjne 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna 17.05 — Wiadomości populacyjne 17.15 — Dla młodych widzów 17.45 — Kino nastolatków „Wychołowawca” (1) — serial prod. USA (1988 r.) 18.15 — Teleexpress 18.30 — „Kiniomina” — magazyn Krzysztofa Go-



KTO URODZIŁ SIĘ 3 WRZEŚNIA
Jest elegancki i lubi być wyróżniany. Jest to szlachetny, prawy, inteligentny i dowcipny człowiek. Dość dumny, zreczy w sposobie wyrażania się. Wrażliwy, impulsywny, prędko się decyduje. Umysł bardzo czynny. Jest to człowiek pozytywny. Wady: Nie jest zbyt dyskretny — i nieraz też nie potrafi utrzymać w tajemnicy ani swych własnych sekretów, ani też powierzonych mu przez innych. W miłości może być harazony na niemiłe przejęcia. Mimo wszystko zrobi karierę, będzie się cieszyć ogólnym uznaniem.

stokowskiego 18.55 — Klinika zdrowego człowieka 19.15 — „I co dalej?” — teleturniej 19.30 — „Rewizja nadzyczejana” — program Dariusza Baliszewskiego 20.00 — „Świat i my” — publicystyka międzynarodowa 20.15 — Dobranoc 20.30 — Wiadomości 21.05 — „Dynaasty” — serial prod. USA 21.55 — „ABC ekonomii” 22.00 — Magazyn 60—90 22.30 — „Kabaret starych pańów” — „Przerwa w podróży” 23.10 — Wiersze na dzień powszedni 23.50 — Wiadomości wieczorne 0.20 — BBC — World Service.

Moskwa I
6.30 — Poranek 9.00 — Dziecięcy klub muzyczny 9.45 — Razem z mistrzami 10.00 — Film fab. „Naprzód, elewi”. Odc. 2 11.10 — Kreskówki 11.40 — Kronika rodzinna starych znajomych 12.00 — TSN 12.10 — Szkoła menađerów 12.25 — Mama, tata i ja 15.00 — TSN 15.15 — Film fab. „Delegacja”. Odc. 2 16.25 — Film dok. 16.50 — Godzina dla dzieci (z lekcją jęz. angielskiego) 17.50 — Giełdowy pilot 18.00 — Kreskówki 18.25 — Notes 18.30 — TSN 18.35 — Wiadomości ze świata 18.45 — Planeta 19.30 — W świecie pasji 19.45 — Kreskówka 19.55 — Film fab. „Naprzód, elewi”. Odc. 3 21.00 — Program formacyjny 21.40 — Kronika rodzinna starych znajomych 23.30 — TSN 23.50 — Spiewa N. Gnatuk 0.30 — Audycja rozrywkowa 1.30 — Film fab. „Naprzód, elewi”. Odc. 3 2.35 — Film dok.

Kalendarium
♦ Wtorek (3.IX) jest 246 dniem 1991 r. Do końca roku 119 dni.
♦ Znak Zodiaku — Panna.
♦ Imieniny: Doroty, Izabeli, Grzegorza, Szymona.
♦ Wschód Słońca — 6.26, zachód — 20.10. Długość dnia — 13 godz. 44 min.

Pogoda
Litewskie Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 3 września zachmurzenie zmienne, bez opadów. Wiatr słaby. Temperatura 22—24 stopnie.
W ciągu następných dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 8—13, w dzień 16—21 stopni.
Z. WIRPSZA

Prywatyzacja rusza...

Wczoraj w stolicy Litwy Wilnie w ramach prywatyzacji rozpoczęła się rejestracja chętnych nabycia obiektów demopolizowanych przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych. Przychyli przedsiębiorcy mają zgłosić się do biura dla prywatyzacji przy alei Giedymina 37, pokój nr 3. Między innymi, pretendentów obowiązują określona kwota pieniężna.
Na pierwszy przetarg Zarząd m. Wilna wystawił prawdopodobnie krawiecką przy ul. Mo-

kyklos 2. Jej majątek jest oszacowany na 75,24 tys. rubli; zakład wyprawiania skórek, pod adresem Umedzi 2 — koszt 58,52 tys. rubli, zakład produkcji surowej mieszczącej się przy ul. Lubiec 79a, wartość 99 tys. rubli.
Chętni nabycia tych obiektów mają się zgłosić pod wskazanym na wstępie adresem do 6 września br.
W drugim rzucie aukcji planuje się prywatyzować szereg wileńskich łaźni. Cena ich wa-

ha się od 45 do prawie 765 tysięcy rb. Termin zgłaszania się pretendentów 30 września.
Natomiast od 16 do 20 września mogą zgłosić się chętni nabycia placówek handlowych.
Na sprzedaż wystawiono pawilon „Neris” w Watokumpiach, cena wywoławcza 93 tys. rb., „Turist” w Marukichu — 52 tys. rb., sklep „Chemia gospodarza” na Anioloku — 84 tys. rb., kilka kiosków z lodami. Chętni zgłaszający się handlem prywatnym mają zgłosić się w dniach 16—20 września.
A więc, powodzenia na przetargach.
Z. WIRPSZA

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny
Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1933 r.

Nasz adres: 233024, Wilno, ul. Sobucz 5.
Indeks 67218, Cena 10 kop.
Zam nr 1537.
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia „Wiltta”,
Fax — 22-49-48.

Zastępca redaktora Krystyna ADAMOWICZ
TELEFONY:
Redaktor — 22-42-40, zastępcy redaktora, sekretarz odpowiedzialny — 01-58-34.
Działy: państwa i samorządu terenowego; ekonomiczny — 02-97-19; etyki, rodziny i prawa; szkolnictwa i młodzieży; polityki; sztuki; felietonów i sportu — 01-71-25; życia politycznego; listów; życia wai; korespondentów — 22-37-35; atelefonicznych oraz aktualności; handlu, seing i komunikacji — 01-15-18.
Fax — 22-49-48.

ZYSK, KONTAKTY, POWODZENIE — TO W „KURIERZE” OGLOSZENIE.
Biuro ogłoszeń i reklamy (przy ul. Sobucz 3) czynne jest codziennie w godzinach 9-17 w dniach pracy. Tel. 01-68-01.